



POSŁANIEC ŚWIĘTEJ TERESY

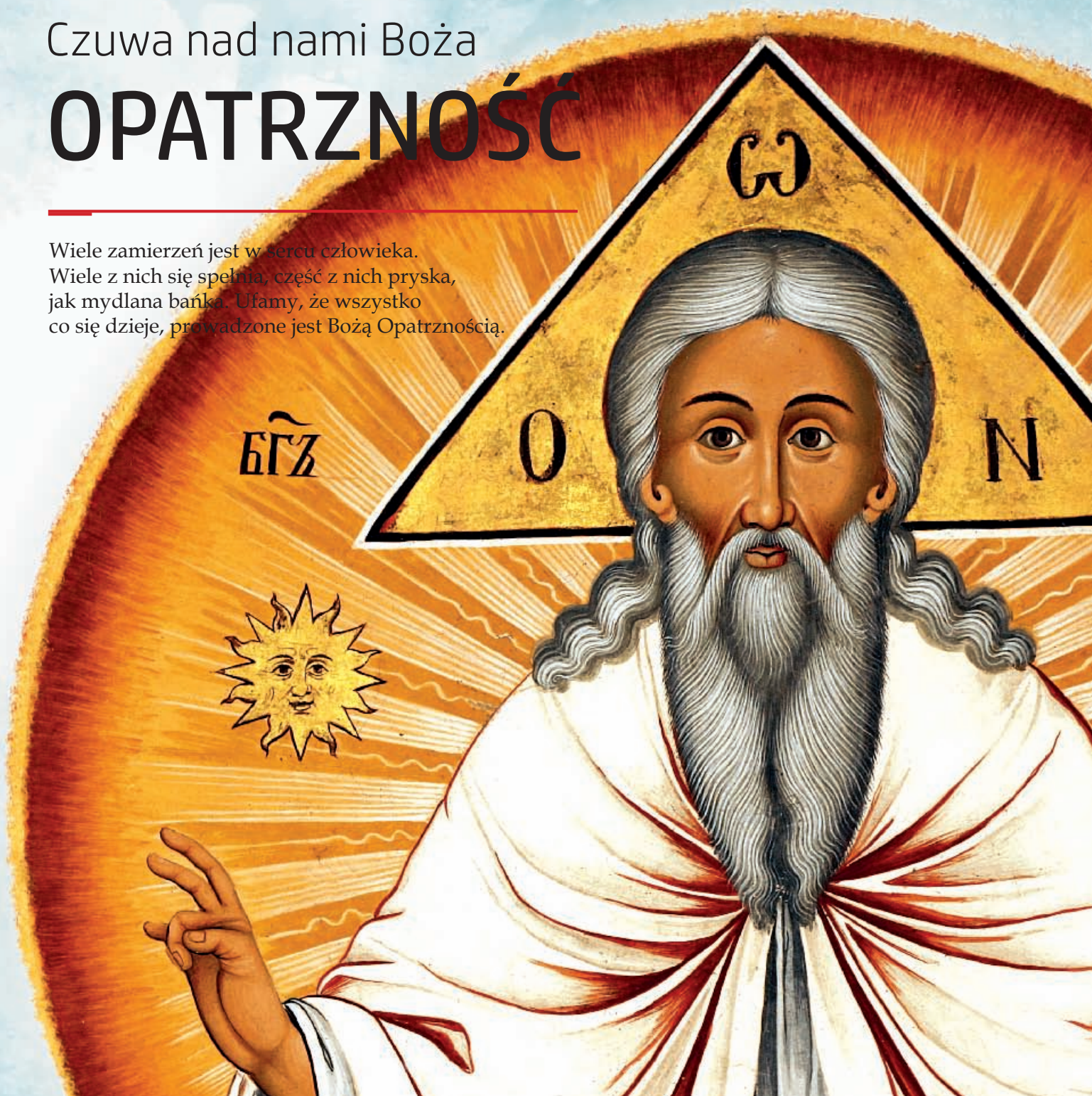
ISSN 1730-3230

teresasiedlce.pl  Parafia pw. św. Teresy

Listopad **nr 9** (268) 2021

Czuwa nad nami Boża OPATRZNOŚĆ

Wiele zamierzeń jest w sercu człowieka.
Wiele z nich się spełnia, część z nich pryska,
jak mydlana bańka. Ufamy, że wszystko
co się dzieje, prowadzone jest Bożą Opatrznością.



S. **2** o. Krzysztof
Pabian
Transparent

S. **4** Marta Majek
Być kobietą

S. **6** Luba
Niewińska
I Ciebie, i mnie

S. **15** Hanna
Protasewicz
W rękach
Opatrzności



Twoja wola niech się stanie

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus o Bożej opatrności napisała w swoim dzienniku: „Pan wie lepiej, co robi niż my wiemy, czego chcemy.” Dużo jest w tym prawdy, ponieważ często pytamy Pana Boga o sensowność i celowość wydarzeń w naszym życiu, nie rozumiejąc szerszego kontekstu

„splotów okoliczności”. Choć zaufać nie jest łatwo, Bóg z każdego wydarzenia potrafi przygotować dobro. Warto samemu mieć odrobinę dystansu, pozwalając Bogu na opatrnościowe działanie.

Adwentem rozpoczynamy kolejny rok liturgiczny w Kościele. Ten czas ma przygotować nas do spotkania z Jezusem, Bożym Synem. Jak sugeruje Apokalipsa, to Chrystus jest wykonawcą Bożej Opatrzności. Po-

znanie, przyjęcie Go i wypełnienie Bożej woli jest gwarancją zbawienia i ludzkiego szczęścia. Adwent to czas przygotowania do Bożego Narodzenia. Zapraszamy więc w gronie duszpasterzy na rekolekcje, które poprowadzi o. Daniel Biedniak OMI (12-15 grudnia). W czasie Słowa Bożego postaramy się znaleźć drogi przygotowane przez Pana.

Błażej Mielcarek OMI
opiekun redakcji „Postańca św. Teresy”

Drogi Ojciec Błażeju!
Z okazji imienin życzymy Ci radości
z pełnionej posługi kapłańskiej,
nieustannego podążania
drogą Bożą do świętości
oraz wielu łask Bożych
i opieki Maryi Niepokalanej.
Redakcja „Postańca św. Teresy”

Transparent



Misjonarz wyjechał na misje na Madagaskar. Idąc od wioski do wioski, odwiedzając chrześcijan, trafił do wioski o nazwie: „Pod Kokosami”. Nazwa sugerowała, że ugasi tam swoje pragnienie. Jednak szef wioski, który wyszedł mu na spotkanie powiedział, że po kokosach pozostała tylko nazwa.

Nazywanie siebie chrześcijaninem zobowiązuje do odpowiedniego zachowania i postępowania. Chrześcijaństwo, to nie mogą być puste słowa.

Trzeba też przyjąć, że Bóg kieruje światem, że Bóg się nim opiekuje. A gdy

przyjdą doświadczenia, to albo, jak mówił o. dr Sebastian Wiśniewski OMI, nie pytaj „dlaczego”, tylko: „po co”, albo, jak sugerował ks. prof. Włodzimierz Sedlak: „Nie zaglądaj Panu Bogu przez ramię”.

Tekst w Księdze Mądrości jest wymowny (Mdr 11,21-26):

„Potężnie działać zawsze jest w Twej mocy i któż się oprze potędze Twojego ramienia? Świat cały przy Tobie jak ziarno na szali, kropla rosy porannej, co spadła na ziemię. Nad wszystkim masz litość, bo wszystko w Twej mocy, i oczy zamykasz na grzechy ludzi, by się nawrócili.

Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił.

*Jakżeby coś trwać mogło,
gdybyś Ty tego nie chciał?
Jakby się zachowało,
czego byś nie wezwał?
Oszczędzasz wszystko,
bo to wszystko Twoje,
Panie, miłośniku życia!”*

Bóg nie jest miłośnikiem śmierci, cierpienia i bólu, ale życia. Trzeba to przyjąć, aby ze spokojem żyć.

Ojciec proboszcz Piotr Wójcik OMI, wiele lat temu, podczas kazania powiedział: „Tylko człowiek, który ma Boga w sercu, może Go dawać innym”.

Oglądałem drużynowe skoki narciarskie w Zakopanem. Wśród transparentów jeden miał wielki napis: „Tato, tu jestem”.

Jeżeli twoim Bogiem jest Bóg Wszechmogący, w którego wierzysz z całych sił i nosisz Go innym, to taki transparent nie jest ci potrzebny. Nigdzie.

o. Krzysztof Pabian OMI



fem szukali Jezusa, kiedy zagubił się w drodze ze świątyni jerozolimskiej. Czuły na ludzki ból i zagubienie człowieka Bóg, w swojej Opatrzności troskliwie pyta: „Człowieku, gdzie jesteś?” Symbol Opatrzności – oko umieszczone w trójkącie równoramiennym symbolizuje potrójnej osobowości boskiej, czyli Trójcy Świętej.

Jezus największym Darem Bożej Opatrzności

Najważniejszym darem Opatrzności Boga jest Jego Syn. „Tak Bóg umiłował świat, że dał swojego Syna Jednorodzonego; każdy, kto w Niego wierzy, ma życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3,16-21). Jezus w synagodze w Nazarecie przytoczył słowa z księgi proroka Izajasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana” (Łk 4,16-19). Ziemskie życie Jezusa było wypełnieniem tych słów Pisma. Słuchający nie mieli co do tego wątpliwości. Pismo św. ukazuje również wiele konkretnych przykładów troski Jezusa o potrzebującego człowieka. Mnóstwo spektakularnych cudów możemy dostrzec też na przestrzeni dziejów świata w życiu świętych. Mam jednak pewność, że każdy z nas w swoim życiu doświadczył działania Bożej Opatrzności, bo „w Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,28). Czasami doświadczamy nadzwyczajnej interwencji Bożej w naszym życiu, uzdrowienia, znalezienia pracy, wyzwolenia z nałogu; nie mniej cudów dzieje się w naszych sercach i duszach. Gdybyśmy tylko potrafili to dostrzec i dziękować...

„Cierpliwa miłość Boga nieustannie wychodzącą naprzeciw człowiekowi, zawierane przymierza, odkupieńcze wcielenie Jego Syna, Dar Ducha św., Zgromadzenie Kościoła, moc sakramentów oraz wezwanie do szczęśliwego życia, do którego wszystkie wolne stworzenia są zaproszone – ale w swej wolności zaproszenie to mogą odrzucić – to jest właśnie perspektywa, którą każdy człowiek powinien mieć uznając Bożą Opatrzność. (o. Mikrut)**

* *BREVIARIUM FIDEI*, Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1988 r. s. 173

** www.milosierdzieboze.pl/opatrznosc.php

Alina Sawicka

Opatrzność Boża

Pismo św. ukazuje wiele przykładów troski Jezusa o człowieka potrzebującego pomocy.



Opatrzność Boża, a stworzenie świata

„Przedmiotem stworzenia są aniołowie, człowiek, świat materialny. Zachodzi istotna

różnica między materią a duchem. Bóg zaś wszystkim kieruje swoją Opatrznością.*

Autor natchniony w biblijnym opisie stworzenia świata i człowieka ukazuje, że Pan Bóg stwarzając świat błogosławił każdemu stworzeniu i powierzał określone zadanie. Człowiek otrzymał zadanie zaludniania ziemi i czynienia jej sobie poddaną (por. Rdz 1,28). Dla sprostania temu zadaniu człowiek – mężczyzna i kobieta – otrzymał dar rozumu i wolnej woli. Otrzymał też wiedzę, czego ma unikać, aby się nie pogubić w świecie. „Tylko o owocach z drzewa, które rośnie w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam ich spożywać ani nawet dotykać tego drzewa. W przeciwnym bowiem razie pomrzecie”(Rdz 3,3). Bardzo szczegółowe było to ostrzeżenie i wyrażało wielkie zaufanie Pana Boga do człowieka.

„Opatrzność Boża oznacza zarządzanie, przez które Bóg z miłością i mądro-

ścią prowadzi wszystkie stworzenia do ich ostatecznego celu.” (Katechizm Kościoła Katolickiego)

„O jutrze masz wiedzieć jedynie to, że Opatrzność Boża wstanie dla ciebie wcześniej niż słońce”

O. Lacordaire

Kolejne kroki człowieka są nam dobrze znane. Pojawił się przebiegły wąż ze swoją kuszącą propozycją i ludzie wybrali diabelskie miraże (nieziszczalne marzenie, złudne nadzieje lub pozory czegoś) zawodząc zaufanie swojego Stwórcy i skazując się na poznanie swojej biedy. „Ale Jahwe sam odezwał się do mężczyzny pytając: Gdzie jesteś?” Pytanie Boga skierowane do człowieka nie jest tożsame z zarzutem: To twoja wina, popełniłeś grzech, jesteś złym człowiekiem, które może sugerować nam skażona grzechem wyobraźnia człowieka. Kiedyś zastanawiając się nad tą perykopą, uświadomiłam sobie zupełnie inne zabarwienie uczuciowe w niej zawarte. W pytaniu: Gdzie jesteś? zawarta jest troska i miłość Boga szukającego zranionego grzechem człowieka. On szuka nas, jak Maryja z Józefem



FOTO PIXABAY.COM/PEXELS

Być kobietą

Kobieta jest potrzebna wszędzie tam, gdzie potrzeba delikatności, dobroci i taktu.



Alicja Majewska w jednej z piosenek śpiewała: „Być kobietą, być kobietą – marzę ciągle będąc dzieckiem, / Być kobietą, bo kobiety są występnymi i zdradzieckimi”.

Być kobietą, być kobietą – oszukiwać, dręczyć, zdradzać(...)”. Piosenka wpada w ucho, miło jej się słucha, nuci. Dopiero po pewnym czasie dotarło do mnie, jaki wzór kobiecości ona promuje. Jakie są kobiety ze swej natury? Czy rzeczywiście „występne i zdradzieckie”?

Człowieczeństwo

Pan Bóg stwarzając człowieka stworzył go na swój obraz, jako mężczyznę i niewiastę (Rdz 1, 27) – ten fakt z niejśca wyklucza, że „być kobietą to oszukiwać, dręczyć, zdradzać”. Czasami mówię się, że kobiety powinny być łagodne, delikatne, czułe, podobno to są przymioty kobiet. Czy na pewno tylko kobiet? Św. Paweł w Liście do Galatów pisze: „Owoce zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Gal 5, 22-23). Czyli te cechy, które przypisuje się jako charakterystyczne dla kobiet, są faktycznie przymiotami ludzi, którzy żyją zgodnie z wola Bożą – we-

ług ducha, a nie ciała!

To nie wrażliwość czy delikatność decydują o kobiecości lub jej braku. Ani waleczność i dzielność nie są przymiotami tylko męskimi. Za przykład mogą nam posłużyć święci; brat Albert – wrażliwy artysta, czuły na niedolę, biedę innych ludzi. Czy był przez to mniej męski? A św. Joanna d’Arc – waleczna bohaterka wojny stuletniej, dowodząca armią, zachęcająca żołnierzy do walki – czy to powodowało, że była mniej kobieca? To są cechy ogólnoludzkie, każdy z ludzi ma je dane w różnym stopniu i może je w sobie rozwijać zgodnie z tym, ile tych talentów dostał. Czasem kobieta może mieć dziesięć talentów stanowczości, a jeden wrażliwości. I odwrotnie: mężczyzna może mieć dziesięć talentów delikatności, a jeden waleczności. To nie stanowi o ich kobiecości czy męskości.

Istota kobiecości

Czym w takim razie jest kobiecość? Co jest jej istotą?

Kobieta została stworzona, gdy pan Bóg stwierdził, patrząc na Adama, że „nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam” (Rdz 2, 18). Ewa była odpowiedzią na samotność Adama. Jej imię oznacza „dająca życie”. I to jest chyba sensem kobiecości: dawanie życia i sprawianie, by nikt nie był samotny. Nie musi to działać się w małżeństwie i przez fizyczne ma-

cierzyństwo. Można przekazywać życie w relacjach z innymi, gdy dba się, by druga osoba czuła się lepsza, wzmocniona po spotkaniu. W mojej pracy często spotykam dzieci z wieloma niepowodzeniami edukacyjnymi i ich rodziców bardzo zniechęconych i bez nadziei na poprawę. Jeśli po spotkaniu ze mną wyjdą z nadzieją, z wiarą we własne możliwości, z akceptacją swojej sytuacji, z różnieniem tego, co od nich zależy od tego, co jest niezależne, to znaczy, że byłam matką – dałam życie. Bł. prymas Stefan Wyszyński mówił, że nie wszystkie kobiety mają powołanie do życia rodzinnego. Jednak również one mają prawo do realizacji w życiu społecznym. Mogą wypełniać różne zadania w społeczeństwie. Np. kobieta naukowiec może poświęcić się pracy i tak, rozumem i sercem w jednym, służyć Bogu.

Emocje i rozważa

Czasem kobiety postrzegane są jako te, które działają „na emocjach”, pod wpływem chwili. Tak może się zdarzyć, ale nie jest to cecha prawdziwej kobiety. Wzorem kobiecości jest Maryja, Matka Boża. To jedyna osoba ludzka, która realizuje w sposób wyjątkowy plan miłości Boga wobec ludzkości. Kiedy wpatrzymy się w jej postępowanie, zobaczymy, że tam nie ma działania pod wpływem emocji. Przy zwiastowaniu Maryja najpierw rozważa, pyta, zastanawia się, dopiero później podejmuje decyzję. Natomiast inna kobieta – Ewa – po propozycji węża zapomina o relacji z Bogiem, z Adamem. Nie rozważa tego, co usłyszała, nie zastanawia się, nie szuka prawdy, nie dąży. Ona „sposzregła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy” (Rdz 3, 6), sama i bez zastanowienia podjęła decyzję a potem poniosła konsekwencje. (por. Pudełko A.M., Liberacka A., „Wielki foch. O (nie)dojrzałości kobiet”, Częstochowa 2020, ss.20-27).

Maryja jest wzorem kobiecości. Ona „zrealizowała bliskość z Bogiem najlepiej z ludzi, zachowując cechy właściwe dla swojej płci (...) w Maryi, jako pierwszej, została na nowo odkryta godność człowieka będącego kobietą, a zarazem całe bogactwo kobiecości. Powinna o tym wiedzieć każda kobieta i zgodnie z tym odkryciem kształtować swoje życie” (M. Braun – Gałkowska).

Marta Majek

Co inni powiedzą...

O wolności w podejmowaniu wyborów
i asertywnym podejściu do świata.



Ile razy nie zrobiliśmy czegoś, ponieważ zanim zaczęliśmy działać, przyszło nam do głowy: „Co inni pomyślą?” Tak, lęk często paraliżuje mnóstwo pięknych i do-

brych działań. Odkładamy je na bok, boimy się krytyki innych. A przecież szkoda odstawiać je w kąt. Jasne, zawsze znajdą się tacy, którzy skrytykują i to, co robimy i nas samych – dlatego, że to robimy, a oni na to nie wpadli lub im się nie chciało. A czasem, tak po prostu, z zazdrości. Tacy ludzie zawsze znajdą pomysł, by znaleźć jakiś minus, bo za dużo naszych plusów kłuje ich w oczy. Zawsze się czegoś czepną, żeby zrobić nam przykrość. A niech razi ich nasze działanie, nasza przedsiębiorczość, róbmy swoje. Róbmy to z pasją i róbmy to dobrze. Na zasadzie „psy szczekają, karawana jedzie dalej”.

Jeśli ludzie powiedzą, że jesteśmy fajni lub do niczego, to nie ma żadnego znaczenia, bo tylko my wiemy, jacy jesteśmy.



FOTO PIXABAY.COM/ID 366308

Jesteśmy wychowani w kulturze „co ludzie powiedzą”. Zbyt mocno się tym przejmujemy. Ludzie najczęściej są zajęci swoimi sprawami. A jeśli nawet dadzą nam do zrozumienia, że nas nie lubią, nie musi to wpływać na nasze poczucie

wartości. Po prostu, bądźmy z tymi, którzy nas lubią. Żaden człowiek dobrowolnie nie przebywa z tymi, którzy go nie lubią.

Od dzieci często się wymaga, żeby były uległe, dawały ciociom buziaki na przywitanie, jadły dokładeczki. Niektórzy rodzice, a w zasadzie prawie wszyscy chcą, żeby ich dzieci były grzeczne i miłe, wtedy będą lubiane. I tak od dziecka wpajamy im, aby przypadobały się innym. Ale tym zawsze miłym i grzecznym trudniej jest wypowiedzieć „nie”. Łatwiej jest je wykorzystać, są bardziej uległe. Musimy sobie zadać pytanie, na ile uczymy nasze dzieci asertywności? Chcemy przecież, żeby umiały odmówić, kiedy ktoś im proponuje coś, co może być dla nich niebezpieczne. Aby nie dały się wykorzystywać szefowi w pracy, nie były potulnymi dorosłymi, którzy chcą wszystkich zadowolić. Boimy się odmówić, powiedzieć „nie”, bo ktoś się obrazi, nie będzie się do nas odzywał, nie będzie nas lubił, odrzuci nas.

A przecież wiemy, że nie wszyscy będą nas lubić. Nie da się wszystkich zadowolić. „Jeszcze się taki nie urodził, co by wszystkim dogodził”. Możemy wziąć głęboki wdech i robić swoje. Nie wszyscy to docenią, większość świata może nawet tego nie zauważy. Chcemy, żeby nasze dzieci były wolne i szczęśliwe, a do tego asertywność jest niezbędna.

Irena Piekart

Podziękowanie

Drodzy Współbracia Oblaci Maryi Niepokalanej w Siedlcach, umiłowani Paraftanie kościoła pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Piszę te parę słów z potrzeby serca, aby podziękować za piękną niedzielę, jaką z wami przeżyłem w sierpniu tego roku.

Od trzech dziesięcioleci głoszę kazania tylko do małej trzódki wierzących w Azji Centralnej. To duże przeżycie dla mnie modlić się z katolicką parafią przez całą niedzielę, od rana do wieczora i widzieć, jak świątynia napętniła się co rusz wiernymi.

Już niemalże 30 lat jestem poza Polską.

Modlimy się tu w wynajętej połowie jednopiętrowego domu w Aszhabadzie, nad brzegiem pustyni Kara-kum.

Każdy przylot na urlop jest dla misjonarza okazją, by umocnić więź ze swoją rodziną, a także, by podziękować przyjaciółom misji za modlitwę i ofiary składowane na cele misyjne.

Z parafią w Siedlcach, jestem od wielu lat różnorako związany. Na początku lat 80. należałem do wspólnoty w Kodniu.

Pamiętam czas peregrynacji Matki Bożej Kodeńskiej przez męczenną ziemię Podlasia. Z wami pielgrzymowałem pieszo do Częstochowy, a także pojechaliśmy razem z niektórymi z was na spotkanie Taizé w Paryżu...

Całe moje życie jest pielgrzymką! Spójrzcie na zdjęcie!

Pamiętam lata, gdy u was pracowali świętej pamięci ojcowie: Piotr Sadownik OMI, Czesław Motak OMI, Mieczysław Bajek OMI, Stanisław Grzybek OMI, Józef Chlebek OMI.

W ostatnich kilku latach ściśle współpracujemy z ojcem Błażem Mielcarkiem OMI, który przygotowuje do druku tomiki poezji. Wspaniała sprawa.

Cieszę się też, że niektóre z tych moich zapisów trafiły w Wasze ręce, a mam nadzieję, że może nawet i do Waszych serc... Daj Boże!



Czas szybko biegnie, więc już życzę wam błogosławionego Adwentu i radosnych Świąt Bożego Narodzenia 2021 Roku Pańskiego. Polecam Waszej modlitwie obłacką misję w Turkmenistanie!

W braterskiej komunii.

*o. Andrzej Madej OMI
Misja w Turkmenistanie*



I Ciebie, i mnie

Papież zwołuje lud boży na synod



Kilka tygodni temu wszystkie media katolickie mówiły i pisały, że w dniach 9-10 października 2021 r. Ojciec Święty Franciszek rozpoczął XVI Zwyczajne

Zgromadzenie Ogólnego Synodu Biskupów, że Synod będzie trwał dwa lata i zakończy się w październiku 2023 r. Słowo synod było wtedy odmieniane przez wszystkie przypadki.

Synod – co znaczy to słowo?

Pojęcie synod jest rzadko używane lub zupełnie obce w naszym osobistym słownictwie. Jednak wymogi obecnego czasu ponaglą, abyśmy poznali jego znaczenie. W potocznym rozumieniu oznacza „zebranie, zgromadzenie”, a w odniesieniu do Kościoła jest to zebranie przedstawicieli duchowieństwa i świeckich w celu rozeznania drogi i szukania sposobu jej realizacji.

Natomiast w ścisłym znaczeniu słowo „synod” z greckiego znaczy „podążanie razem”, „wspólna droga”. Ojciec Święty Franciszek bardzo akcentuje ten fakt „wspólnej drogi”, co podkreśla w temacie aktualnego Synodu - „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnic-

two i misja”. Synod będzie więc oznaczać szukanie coraz skuteczniejszych sposobów na podążanie razem całego Ludu Bożego przez wspólne wsłuchiwanie się w Ducha Świętego i Słowo Boże. A wszystko dlatego, by w pełni uczestniczyć w komunii, którą Chrystus ustanawia między nami oraz w misji ewangelizacyjnej, do której każdy ochrzczony jest powołany.

Każdy z nas ochrzczonych jest zaproszony do uczestnictwa w parafialnych spotkaniach synodalnych.

Od parafii progów do teologów

W historii synodów powszechnych najczęściej bywało tak, że wnioski wypracowane na wyższych poziomach struktur Kościoła spływały przez diecezje do poszczególnych parafii. Tym razem nowością jest kierunek odwrotny, wsłuchiwanie się najpierw w głos Ludu Bożego. I chociaż oficjalnie Synod rozpoczął się w Watykanie, najważniejsze sprawy na początku będą toczyć się w parafiach. Każdy z nas ochrzczonych jest zaproszony do uczestnictwa w parafialnych spotkaniach synodalnych, do zabierania głosu w trosce o dobro „wspólnej dro-

gi”, o dobro Kościoła. Trzeba będzie odpowiedzieć sobie na wiele pytań. Jakim jesteśmy Kościołem? Jak w moim osobistym życiu i w mojej wspólnotie parafialnej realizuje się owo „podążanie razem”? Czy mam świadomość, że Kościół to miejsce mego urodzenia i wzrastania, że w nim dojrzewam do wieczności? Czy rzeczywiście jesteśmy w parafii wspólnotą, komunią osób zjednoczonych miłością Chrystusa? Jak rozumiem swoją misję przekształcania świata w kierunku Królestwa Niebieskiego i jak to ma się objawiać właśnie w naszej parafii? Czy razem dajemy się prowadzić Duchowi Świętemu? Czy angażujemy się w swoją wspólnotę parafialną? Czy bierzemy za nią odpowiedzialność, umacniamy ją?

Są to przykładowe pytania pomocnicze. W konsultacjach synodalnych nie chodzi tylko o odpowiedzenie na nie, ale otwarcie się na Ducha Świętego i stawianie swoich własnych pytań, wysuwanie własnych wniosków. To ma być czas spotkań ludzi wierzących i praktykujących, ale także tych, którzy mają problem z wiarą lub ją utracili, naszych braci i sióstr, którzy odwrócili się od Kościoła. To jest czas wypowiedzenia się o tym, co jest dla mnie trudne w Kościele, co mi przeszkadza w tym podążaniu wspólną drogą do Chrystusa. W poczuciu odpowiedzialności za „podążanie razem” należy więc poświęcić swój czas i talenty, by wsłuchując się w głos Ducha Świętego stawiać te ważne pytania i formułować konstruktywne wnioski. Trzeba nam zebrać bogactwo doświadczeń dzieci Kościoła. Każdy zaproszony jest, by zechciał wypowiedzieć się, dzieląc się własnym doświadczeniem.

Syntezy wypracowane w parafiach zostaną przesłane do diecezji, diecezjalne do Komisji Episkopatu, aby te ostatecznie stanowiły materiał roboczy do opracowania wytycznych w całym Kościele Powszechnym. Każdy z nas jest więc ważnym ogniwem tego łańcucha, ważnym kamieniem w budowlu Kościoła Chrystusowego.

Pułapki i sposoby ich unikania

W szerokiej dyskusji synodalnej Kościoła grozi nam wiele pułapek. One zawsze mają początek w naszych osobistych słabościach. Dobrze jest więc poznać, chociaż te najważniejsze:

- zapomnianie, że jesteśmy prowadzeni przez Boga i zdanie się na własne siły,
- skupianie się na sobie,

- dostrzeganie tylko problemów, co prowadzi do poczucia przytłoczenia i zniechęcania,
- skupianie się na strukturach Kościoła i w efekcie zatracanie szerszych horyzontów,
- w mnogości spraw zatracenie celu Synodu
- pokusa konfliktu i podziału, dyskredytowanie i narzucanie własnych poglądów,
- pokusa słuchania tylko tych, którzy angażują się w życie Kościoła, zlekceważenie wykluczonych.

Jedno zasadnicze ostrzeżenie może nas przed pułapkami uratować: Nie narzucać Panu Jezusowi swej własnej perspektywy! W tekstach pomocniczych do konsultacji synodalnych znajdziemy kilka konkretnych odpowiedzi odnośnie sposobu słuchania i zabierania głosu.

Na stronie internetowej diecezji siedleckiej zamieszczono najważniejsze materiały synodalne, wśród nich: „Dokument przygotowawczy”, „Vademecum synodalne”, przemówienie Ojca Świętego Franciszka na otwarciu Synodu oraz homilię biskupa Kazimierza Gurdy wygłoszoną podczas inauguracji Synodu w naszej diecezji.

Luba Niewińska

Mały miś

„Zaufaj mi” prosił Jezus.



Każdy z nas miał w dzieciństwie ulubioną zabawkę – taką, która uspokajała, dawała poczucie bezpieczeństwa, bez której nie mogliście zasnąć... Moje siostry miały lalki – jedna murzynkę, druga blondynkę. Ja dostałam misia. Małego misia pandę, nazywanego przez moją mamę „miś z czarną łapką”, przeze mnie - Pyciuś. Pyciuś jeździł ze mną wszędzie – na wyjazdy bliższe i dalsze. Spał z główką na poduszce, by mu było wygodnie, i przykryty kołderką, by w nocy nie zmarł.

Jako nastolatek (bo przecież dorastałam razem ze mną) poznałam wszystkie moje sekrety i troski. Zawsze wysłuchał, był najlepszym partnerem do wspólnego milczenia. Wchłaniał niczym gąbka moje łzy, gdy rozpacziałam po kolejnym zawodzie miłosnym. Na studiach był jedyną rodziną w jakże samotnych, „duńskich” latach.

Przez 20 lat ciąglej, nieprzerwanej przyjaźni mój miś przeżył wiele. Ma wyciągnięte od zabawy jedno uszko i łapkę. Na brzuszku i pleckach ma odgnieciony materiał od trzymania go w rękach, jedno oczko mu zmatowiło, a plastikowego noska pozbawił go pies. Jednak nigdy, nawet dziś, gdy leży w pudełku i czeka „na lepsze dni”, nie zamieni-

łabym go na żadną inną zabawkę lub przedmiot.

Kiedyś przeglądając Internet natrafiłam na obrazek przedstawiający Jezusa rozmawiającego z małą dziewczynką. Jezus wyciągał do dziewczynki rękę prosząc, by oddała mu swojego misia, którego mała ściskała z całych sił. „Zaufaj mi”, prosił Jezus, lecz dziewczynka tuląc do siebie misia odpowiadała: „Ale Jezu, to mój ulubiony...”. Nie wiedziała jednak, że za plecami Jezus trzyma na wymianę takiego samego misia, ale kilka razy większego.

Często zastanawiamy się, jaki los jest nam pisany; co będzie dalej; jak postąpić w danej sytuacji? Nasza wiara polega na zaufaniu – zaufaniu, że tak właśnie miało być; że nie bez przyczyny znaleźliśmy się w tej sytuacji. I choć wydaje nam się to niesprawiedliwe, warto się odważyć i oddać Bogu to, co już mamy. Bo chociaż nie wiemy, co Jezus skrywa dla nas za swoimi plecami, to ufamy, że jest to dobre.

Zaryzykujesz?

Agata Leszczyńska





Tydzień Misyjny

W tym roku już po raz 95. obchodziliśmy Niedzielę Misyjną, która była przeżywana pod hasłem: „Spotkaliśmy Jezusa, więc głosimy”.

To dzień solidarności misyjnej w całym Kościele powszechnym. Jest zaangażowaniem wszystkich katolików do współpracy w dziele przekazywania Ewangelii wszystkim narodom. Obchodzony jest w przedostatnią niedzielę października. Rozpoczyna on Tydzień Misyjny, podczas którego modliliśmy się w intencji misji i misjonarzy.

Od 1936 r. od pontyfikatu Pawła VI, papież pisze z tej okazji orędzie misyjne.

Nasza parafia łączyła się w przeżywaniu tego tygodnia. W niedzielę misyjną zorganizowaliśmy procesje w strojach misyjnych, podkreślając solidarność z ludźmi innych kontynentów. Modlitwie różańcowej towarzyszyły rozważania o tematyce misyjnej. Mogliśmy przenieść się w kulturę afrykańską dzięki przedmiotom pochodzącym z Kamerunu.

W szkole podczas lekcji rozmawialiśmy o postudze misyjnej, o zadaniach i obowiązkach, jakie mają osoby tam posługujące.

Nie zabrakło przebierania się w stroje afrykańskie.

Pamiętamy i nosimy w sercu tak ważne dzieło, jakim są misje.

s. M.Ezechiela Szewczyk



Październikowe spotkania

W październiku uczniowie, szczególnie z młodszych klas, każdego dnia uczestniczyli w nabożeństwie różańcowym. Za piękny udział i zaangażowanie dzieci na modlitwie z rozważaniami z życia Jezusa i Jego Matki Maryi, zespół katechetów SP12 składa podziękowanie.

Ewa Gomza

I Turniej Szachowy o Puchar Proboszcza

6 listopada odbył się I Turniej Szachowy o Puchar Proboszcza naszej parafii.

Ze względu na dużą liczbę chętnych zawody zostały przeniesione z Domu św. Eugeniusza do auli parafialnej. W turnieju wzięło udział 29 zawodników (2. panie i 7. panów w kategorii seniorów oraz 20. juniorów). Sędzią turnieju był pan Zdzisław Stefanoff (instruktor szachowy kółka szachowego w Domu św. Eugeniusza). Uczestnicy turnieju grali (juniorzy razem seniorami) na dystansie 7. rund systemem szwajcarskim w tempie 10 minut plus dodatkowe 5 sekund na każde posunięcie. Zwycięzcą w kategorii seniorów został pan Przemysław Stępnia z Kotunia. Odpowiednio drugie i trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej zajęli bracia: dwunastoletni Dawid i trzynastoletni Krzysztof Dobosiewicz z Mińska Mazowieckiego. Młodszy z braci został tym samym zwycięzcą turnieju w kategorii juniorów. Trzecie miejsce w kategorii juniorów zajął piętnastoletni Patryk Krawczak z UKS Zielonka. Z takim samym dorobkiem punktowym czwarte miejsce wśród juniorów, zdobył nasz ministrant Mikołaj Mazur (5.0/7.0 pkt.). Mikołaj otrzymał tym samym specjalną nagrodę dla najlepszego juniora naszego kółka szachowego działającego przy Domu św. Eugeniusza. W kategorii seniorów na drugim miejscu uplasował się mieszkaniec Siedlec pan Paweł Krajewski. Trzecie miejsce wśród seniorów zajął siedlczanin pan Robert Jurczak. Szczegółowe wyniki turnieju można zobaczyć na ogólnopolskiej stronie turniejowej www.chessarbiter.com.

Maciej Misztal



Liturgiczna Służba Ołtarza

W wigilie uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata w naszej wspólnotie parafialnej mogliśmy doświadczyć radości przyjęcia w szeregi Liturgicznej Służby Ołtarza nowych kandydatów, ministrantów ołtarza oraz lektorów. I tak 19 aspirantów zostało ustanowionych kandydatami, 13 kandydatów zaczęło posługę ministranta ołtarza a 5 młodych mężczyzn będzie od teraz posługiwać, jako lektorzy. Środowisko ministrantów to dobre miejsce do formowania synów naszej parafii. Tutaj zawierają dobre przyjaźnie zbudowane na chrześcijańskich wartościach. Będąc obok ołtarza mogą wpatrywać się w Boga, będąc blisko Niego. Polecam Waszej modlitwie tych młodych, aby służyli Chrystusowi i parafii. Króluj nam Chryste! Zawsze i wszędzie!

o. Bartosz Koślik OMI

IMIENINY
o. Marcina



IMIENINY
pana
Organisty



TYDZIEŃ
MISYJNY





NADANIE
posług
ministrantom



PRZYJĘCIE
nowych
Scholarnek



BAL SCHOLANEK
z okazji Wszystkich Świętych





TURNIEJ SZACHOWY



BŁOGOSŁAWIENSTWO *Pisma św. i różańcy dla dzieci*

Przyjęcie nowych scholank

„Kto śpiewa, ten dwa razy się modli” – św. Augustyn

W Uroczystość Chrystusa Króla w naszej parafii Ojciec Proboszcz Piotr przyjął do grona scholank 35 dziewczynek. Podczas Mszy św. dziewczynki złożyły ślubowanie, wyrażając w ten sposób pragnienie służenia w naszej parafialnej scholi „Różyczki Świętej Teresy”. Piętnaście z nich, jako kandydatki, otrzymało medalik Matki Bożej, natomiast dwadzieścia dziewczynek przyjęło alby, w ten sposób stając się pełnoprawnymi członkiniami wspólnoty. Ojciec Proboszcz nałożył medaliki, natomiast Rodzice alby.

Przedłużenie świętowania miało miejsce w auli przy kawie i słodkościach przygotowanych przez Rodziców.

Scholanki podczas każdej niedzielnej Mszy św. o godz. 10:30 posługują śpiewając, przygotowując liturgię zaś z okazji uroczystości różnego rodzaju przedstawienia.

Dziękuję Rodzicom za tak piękne wychowywanie swoich dzieci, za poświęcanie im czas a dziewczynkom za każdą próbę i zaangażowanie. Szczególne podziękowania kieruję w stronę Marysi Sawickiej, Dominiki Sowy, Magdy Tymińskiej, Roksany Wardaszk oraz Marysi Boruty za wielką pomoc a Panu Łukaszowi Józwiakowi za każdą wskazówkę.

s. M. Ezechiela Szewczyk



FOTO WALDEMAR STEFANIAK

Nadanie posług ministrantom

W wigilię uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata w naszej wspólnocie parafialnej mogliśmy doświadczyć radości przyjęcia w szeregi Liturgicznej Służby Ołtarza nowych kandydatów, ministrantów ołtarza oraz lektorów.

I tak 19. aspirantów zostało ustanowionych kandydatami, 13. kandydatów zaczęło posługę ministranta ołtarza a 5. młodych mężczyzn będzie od teraz posługiwać jako lektorzy.

Środowisko ministrantów to dobre miejsce do formowania synów naszej parafii. Tutaj zawierają dobre przyjaźnie zbudowane na chrześcijańskich wartościach. Będąc obok ołtarza mogą wpatrywać się w Boga, będąc blisko Niego. Polecam Waszej modlitwie tych młodych, aby służyli Chrystusowi i parafii. Króluj nam Chryste! Zawsze i wszędzie!

RED.

Zakony dziękują

W każdy pierwszy piątek miesiąca zbierana jest kolektka, którą przeznaczamy na pomoc w utrzymaniu zakonów kontemplacyjnych.

Jako parafia otrzymujemy od sióstr słowa podziękowania za złożone ofiary z zapewnieniem o pamięci modlitewnej. Są to:

Siostry Klaryski w Ząbkowicach
Siostry Karmelitanki z Krakowa
Siostry Karmelitanki z Kodnia
Siostry Karmelitanki z Łasina
Klasztor Ojców Kamedułów w Bieniszewie

Również w dzień zaduszny zostały złożone ofiary z prośbą o modlitwę w intencji naszych zmarłych parafian o radość życia wiecznego. W tej intencji modlą się Siostry Służebnice Ducha Świętego od Wieczystej Adoracji w Nysie i Zakon Karmelitów Bosych z Warszawy.

o. Piotr Darasz OMI

„Najpiękniejszy Różaniec”

Rozstrzygnięcie Konkursu Plastycznego

Październik jest szczególnym czasem modlitwy, w której rozważamy wielkie i ważne tajemnice związane z życiem Maryi i Jezusa. Dlatego został ogłoszony dla uczniów z klas I-VIII konkurs plastyczny „Najpiękniejszy Różaniec”. Celem było rozwijanie kreatywności i talentów artystycznych dzieci. Prace należało wykonać samodzielnie z dowolnie wybranego materiału i złożyć do 22 października br. na ręce katechetów pracujących w Szkole Podstawowej Nr 12 im. Kornela Makuszyńskiego w Siedlcach. Uczniowie do wykonania swoich prac wykorzystali min. dziką różę, zakrętki, bibułę, kolorowy papier, kasztany, żółędzie, przeróżne

koraliki. Konkurs cieszył się dużą popularnością, a wykonane różańce były piękne i pomysłowe.

Komisja przy ocenie zwróciła uwagę nie tylko na wyraz artystyczny, wizualny, ale też na stopień trudności. Wszystkim uczestnikom należą się wielkie gratulacje i uznanie.

Katechetka Ewa Gomza

LISTA NAGRODZONYCH PRAC:

Kategoria klasy I-III

I MIEJSCE EX AEQUO:

Natalia, Asia, Helenka Bukatczuk
– SP Katolicka
Magdalena Ciołek-1 d / SP 12

II MIEJSCE EX AEQUO:

Ola i Lena Adamskie 2 c
/ Ochronka + SP 12
Szymon Łubiński 3 e / SP 8

III MIEJSCE EX AEQUO:

Krzysztof Józwiak 2 c / SP 12
Maja Kachniarz 3 b / SP 12

Kategoria klasy I-IV

I MIEJSCE

Natalia Gala kl. 7 a / SP 12

II MIEJSCE

Tomasz Brudny kl. 5 c / SP 12

III MIEJSCE

Szymon Wójcik kl. 6 a / SP 12

Wyróżnione prace:

Lena Wichowska kl. 3b / SP 12
Ola i Marcel Krzysztofak - Ochronka,
Adam, Bartosz, Krzysztof Nowosielscy
– Ochronka,
Rafał Kachniarz kl. 4a / SP 12



Chłopiec, który miał nadzieję

„Nadzieja sprawia, że rośnie miłość,
a miłość sprawia, że rośnie nadzieja”.

św. Alfons



Mogę stwierdzić z dużym prawdopodobieństwem, że słyszeliście o esperanto. Mamy przecież w Siedlcach nawet ulicę o takiej nazwie. Większość z nas jest świadoma, że esperanto to język. Podejrzewam jednak, że nie wszyscy znają historię jego powstania. Zapewne niektórzy nie wiedzą też, kto go zainicjował. Jest na to rada – najlepiej przeczytać razem z dziećmi książkę „Doktor Esperanto i język nadziei”.

O doktorze Zamenhofie

Białystok, 15 grudnia 1859 r. w wielokulturowym mieście, w żydowskiej rodzinie na świat przychodzi wyjątkowy człowiek – Ludwik Zamenhof. W miarę dorastania dostrzega, do jak wielu starć i kłótni dochodzi pomiędzy przedstawicielami różnych narodowości. Bardzo go to martwi. Jako dziesięciolatek pisze na ten temat dramat: „Wieża Babel, czyli tragedia białostocka w pięciu aktach”. Jak wrażliwym i mądrym musi być chłop-

cem, by zamarzyć o zmianie takiego stanu rzeczy... Jego ogromnym pragnieniem jest stworzenie świata bez wojen, gdzie wszyscy żyliby ze sobą w zgodzie. W pewnym momencie dochodzi do wniosku, że lekiem na te problemy może być uniwersalny język. Liczy na to, że przedstawiciele odmiennych kultur staną się wobec siebie łagodniejsi, jeśli otrzymają narzędzie do łatwego porozumiewania się. Jako uczeń gimnazjum poświęca dużo czasu na poznawanie języków, zarówno współczesnych, jak i martwych. Zaczyna też tworzyć własne słowa. Pracuje nad tym projektem przez wiele lat, sprawdza jego użyteczność i poddaje go modyfikacjom. W międzyczasie wyjeżdża na studia medyczne, a więc swoje plany musi odłożyć na pewien czas na bok. Traci też wszystkie notatki. To go jednak nie zraża – dostrzega w tym szansę na udoskonalenie powstającego języka. W końcu wydaje podręcznik. Podpisuje się „Doktoro Esperanto”, co w nowej mowie oznacza: „Doktor mający nadzieję”. Po pewnym czasie okazuje się, że jego starania przyniosły niesamowite owoce – oto organizowany jest pierwszy światowy kongres esperanto...

Czym jest esperanto?

Esperanto jest międzynarodowym językiem pomocniczym. Oznacza to, że nie ma on zastępować języków narodowych, a jedynie ułatwić komunikację między osobami o różnym pochodzeniu. To jeden z wielu tego typu projektów uniwersalnej mowy, jednak jak do tej pory pozostaje najbardziej rozpowszechniony.

Jego ogromnym pragnieniem
jest stworzenie świata
bez wojen, gdzie wszyscy
żyliby ze sobą w zgodzie.

W dalszym ciągu jest żywy – na całym świecie organizowane są spotkania i konferencje esperantystów. Liczne dzieła literackie, w tym nawet „Pan Tadeusz”, doczekały się przekładu na esperanto. Bez problemu można również znaleźć esperanckie czasopisma oraz audycje radiowe.

Nie dla poklasku

Doktor Esperanto zmarł w Warszawie w 1917 r. Zdziwiał, jak wiele miał w sobie pokory i skromności. Nie chciał być postrzegany jako lider żadnego ugrupowania, nie pysznił się swoimi dokonaniem. Mówił, że jeśli powstanie język bardziej użyteczny, należy odejść na jego rzecz od esperanto. Nie miało dla niego bowiem znaczenia, w jaki sposób ludzie będą się ze sobą porozumiewali, ale że będą mieli taką możliwość i będą z tego korzystali.

Książka „Doktor Esperanto i język nadziei” została napisana przez Marę Rockliff i pięknie zilustrowana przez Zosię Dzierżawską. Według Wydawcy jest ona odpowiednia dla dzieci w wieku: 6-9 lat, ja jednak polecam ją już trochę starszym przedszkolakom. Znajdziecie ją w bibliotece Domu Świętego Eugeniusza. Zachęcam do lektury!

Katarzyna Szczygielska

Prośmy o wiarę

Mogł tysiąc, a przy nich
tysiące w żalobie.
I tży, które podkreśla
wątłe światło zniczy.
Czy w tysiącach serc
brak słów: Jezu, ufam Tobie....
skoro w sercach tych trwoga
cichym płaczem krzyczy?...

Stefan Todorski

W rękach Opatrzności

„Pan cię uchroni od zła wszelkiego,
czuwa nad twoim życiem”.

Ps 121,7



Bóg dzia-
ła w naszym życiu
poprzez wydarze-
nia, w których inni
ludzie nie widzą
nic nadzwyczajne-
go, lecz dla nas są
one ewidentnym
przykładem Bożej
Opatrzności. Niejednokrotnie doznaje-
my różnego rodzaju cierpień, bolesnych
prób i niepowodzeń po to, abyśmy zaufa-
li Bogu, dojrzeli i doskonalili się w miło-
ści. Bowiem prawdziwa miłość wyrasta
z krzyża. Bóg może przyzwolić na wiele
niekorzystnych dla nas zdarzeń, bo widzi
lepiej i dalej niż my.

W trudnych chwilach Bóg nigdy nie
pozostawia nas samych. On nas prowadzi,
dając pomoc, wsparcie i pocieszenie. Do-
świadczając w naszym życiu bezpośred-
nich interwencji Boga, jesteśmy w stanie
zobaczyć, że ocaliliśmy w sposób zupeł-
nie niezrozumiały lub, że udało się nam
dokonać rzeczy niemożliwej do zrealizo-
wania, mimo zagrożeń i przeszkód. Z ludz-
kiego punktu widzenia często trudno nam
zrozumieć, dlaczego Boża Opatrzność do-
puszcza zło w naszym życiu. Poczucie do-
znanej krzywdy sprawia, że buntujemy się
przeciwko Bogu i oddalamy się od Niego.
Bóg kierując światem i ludzkimi losami

zezwała na zło dlatego, że szanuje wolną
wolę każdego człowieka, nawet, jeśli jest
ona źródłem zła. Bóg w Swojej Opatrz-
ności ma dla każdego z nas zawsze jakiś
plan. Świadomość planów Bożej Opatrz-
ności rodzi w życiu chrześcijanina poczu-
cie odpowiedzialności za to, co robi, kim
jest i co się wokół niego dzieje.

Tragiczne losy naszej Ojczyzny, jak też
wielu polskich rodzin, zostały wynagro-
dzone przez Opatrzność, która dała nam
Maryję za Matkę. Jej wstawiennictwo

i macierzyńska opieka trwa nieustan-
nie. Działanie Boże staje się szczególnie
rozpoznawalne w dziejach naszego na-
rodu. Na podstawie propozycji Darczyń-
ców Świątyni Opatrzności Bożej wybra-
no 11 wydarzeń z lat 966 – 1989, przez
które Bóg pokazał, że jest obecny w na-
szej historii.

Są to:

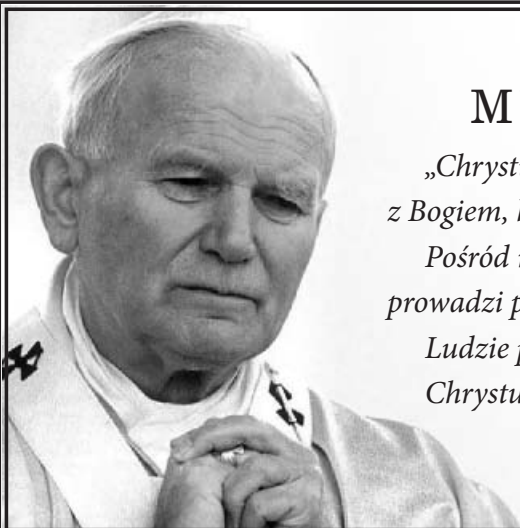
*Chrzest Polski 966 r.
Bitwa pod Grunwaldem 1410 r.
Obrona Jasnej Góry 1655 r.
Odsiecz Wiedeńska 1683 r.
Uchwalenie Konstytucji 3 Maja 1791 r.
Odzyskanie Niepodległości 1918 r.
Bitwa Warszawska 1920 r.
Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego
1956 r.
Wybór Papieża Jana Pawła II 1978 r.
Utworzenie Solidarności 1980 r.
Odzyskanie Wolności 1989 r.*

Możemy być wdzięczni Opatrzności
Bożej, za to wszystko, co otrzymaliśmy,
jako naród i jako każdy z nas.

Hanna Protasewicz



FOTO PIXABAY.COM/ID 366308



MYŚLI ŚW. JANA PAWŁA II

„Chrystus wie, że największym szczęściem człowieka jest takie zjednoczenie
z Bogiem, które człowieka czyni synem Bożym.

Pośród różnych dróg prowadzących do pełni szczęścia, wskazuje i tę, która
prowadzi przez czynienie pokoju i dzielenie się nim z innymi.

Ludzie pokoju godni są imienia synów Bożych. Takich
Chrystus nazywa szczęśliwymi.”

św. Jan Paweł II

Boża Opatrzność w moim życiu

Bądźmy wdzięczni Bożej Opatrzności
za wszelkie dobrodziejstwa.



Pieśń autorstwa mistrza z Czarnolasu jest jednym z pierwszych dzieł wydrukowanych w języku polskim. Myśląc o Bożej Opatrzności i Jej miejscu w moim życiu wracam do słów, które poznałem niegdyś w szkole średniej, a które tak naprawdę zrozumiałem dopiero, gdy jako chórzysta śpiewałem ją wielokrotnie na próbach i podczas Mszy św. W tej jakże pięknej treści autor zawiera nas wszystkich Bożej Opatrzności, dziękując za każdą chwilę naszego życia. Tylko człowiek głębokiej wia-

ry mógł w tak piękny sposób ukazać relacje pomiędzy Stwórcą i stworzeniem, pomiędzy Tym, który obdarowywał i tymi, którzy żyją korzystając z Bożych darów. Stwórca w swojej wielkości jest nieogarniony i wypełnia każdą część wszechświata „i w otchłaniach i w morzu, na ziemi na niebie”. My, jako stworzenie, nie jesteśmy w stanie w jakikolwiek sposób odpłacić za otrzymane dary, nie ma takich bogactw, takiej ilości złota i innych, naszym zdaniem, cennych darów, które byłyby w stanie zrekompensować akt stworzenia. Jest jednak coś, co miłe staje się w oczach Boga, a mianowicie nasza wdzięczność głoszona wszędzie, powszechnie i publicznie.

*„Z Twej łaski nocna rosa na mdtle zioła
padnie, a zagorzałe zboża deszcz oży-
wia snadnie.*

*Z Twoich rąk wszelkie zwierzę patrzy swej
żywności, a Ty każdego żywisz w swej
szczodroblewości.”*

Jak wspominałem na początku pieśń „Czego chcesz od nas, Panie” jest jednym z pierwszych dzieł napisanych i wydrukowanych w języku polskim. Powstała w XVI wieku i może dzięki temu wszystkim, co nas otacza, opisuje bezpośrednimi, choć z powodu upływu czasu nie do końca rozumiałymi słowami. Autor wskazuje na udział Stwórcy w każdym momencie istnienia. Opisuje Go w kwiatach, ziołach, zbożach. Wskazuje na Jego obecność w żywiolach, w słońcu, w deszczu, podkreślając jednocześnie, że pomimo tak powszechnej obecności jest dla nas nieodgadniony, niepojęty.

Uczmy się patrzeć na otaczający nas świat oczami Jana Kochanowskiego i jak on dziękować.

„Wdzięcznym Cię tedy sercem, Panie,
wyznamy, bo nad to przystojniejszej
ofiary nie mamy.”

Panie mój i Boże, dziękuję za każdy dzień mojego życia i za drogę, którą mnie prowadzisz. Amen.

Bogdan Kozioł

Święto

Nie chodzi o obowiązek,
ale dostrzeżenie łaski Bożej.

Tegoroczny kalendarz Święto Niepodległości wyznaczał na czwartek. Czwartkowy 11 listopada cieszył szczególnie tych ludzi, którzy mając możliwość wzięcia w piątek urlopu zaplanowali atrakcje na wydłużony, czterodniowy weekend. Rodzice Michała takiego wariantu nie brali nawet pod uwagę. Atrakcje wymagają gotówki, a oni nadmiarem złotych, zwłaszcza na jakiś późnojesienny wyjazd, „nie grzeszyli”. Urlop natomiast, nawet tylko jeden dzień urlopu, woleli zachować na niosący większe możliwości okres lata.

– A może odpoczęlibyście gdzieś – zachęcał syn rodziców – choćby u dziadków na wsi. Ja – uśmiechał się – przypilnuję mieszkania.

– Michasiu – bez chwili namysłu odrzekł ojciec – mamy co robić w domu, a naszego narodowego święta nie musimy celebrować na wyjeździe. Wystarczy,

jak wybierzemy się wspólnie na Mszę św.

– Do kościoła z tobą, tatusiu, pójdę zawsze... ale 11 listopada nie ma święta kościelnego i zapewne niejedna osoba z naszej parafii, która wybierze się w podróż, o wspólnej, świątecznej modlitwie nawet nie pomyśli.

– Na pewno masz rację – potwierdził tata. – Zapewne sporo osób postąpi w ten sposób, bo obowiązku rzeczywiście nie ma. Ale nie o obowiązek modlitwy tutaj chodzi, a o dostrzeżenie łaski Bożej i o chęć skromnego podziękowania za tę łaskę.

– Zaczynam rozumieć, tatusiu.

– No właśnie. Zauważ, synku: Niepodległość odzyskałszy po stu dwudziestu trzech latach wraz z końcem pierwszej wojny światowej, kiedy trzech zaborcy byli wojną mocno osłabieni. Gdyby jednak nie powstania w Wielkopolsce, na Śląsku i przede wszystkim obrona przed

bolszewikami w 1920 roku, nic by z pewnością z tej krótkotrwałej wolności nie wyszło. Bolszewicy, chcący zbrojnie podporządkować sobie Polskę, a potem może całą Europę, byli o krok od Warszawy. 15 sierpnia natomiast sowiecka nawałnica została zatrzymana. Pan Bóg nie pozwolił zniszczyć naszej odrodzonej ojczyzny i uczynił – można by rzec – prezent Matce Najświętszej – Królowej Polski w dniu jej święta. A potem po latach doświadczyliśmy kolejnej interwencji Bożej. Kiedy papież – Polak, dzisiaj już święty Jan Paweł II przybył do uzależnionej od Związku Sowieckiego Polski, błagał Stwórcę, aby Duch Święty odnowił oblicze tej ziemi – naszej ojczyzny. I Duch Święty zstąpił. I umocnił nasz naród. I Polacy zrzucili z siebie kolejne jarzmo. Też komunistyczne, którym zostali spętani ponownie, po II wojnie światowej.

– Tatusiu, ja chcę za wolną ojczyznę dziękować Panu Bogu.

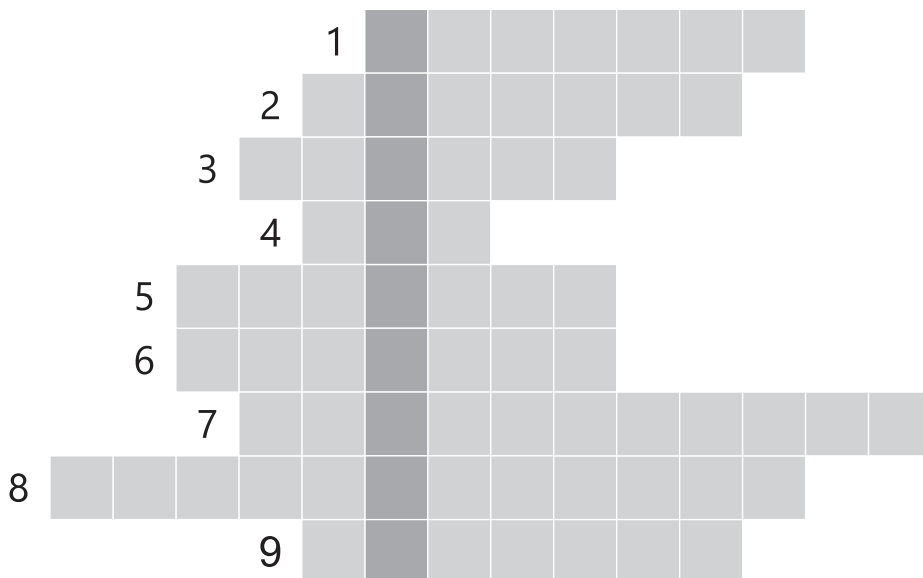
– Wiem, synku. Dziękujemy zatem zawsze, kiedy mamy okazję. Szczególnie zaś w dniu Narodowego Święta Niepodległości.

W chwili tej w oczach Michała widać było, że słowa ojca pozostaną w jego pamięci do końca życia.

Stefan Todorski



1. Wspominamy tego świętego 6 grudnia.
2. Trzecia niedziela adwentu - niedziela radości.
3. Poranne msze święte sprawowane w adwencie.
4. Imię proroka Nowego Testamentu zapowiadającego przyjście Jezusa.
5. Stoją na nim 4 świece.
6. Świeca adwentowa, poświęcona Matce Bożej.
7. W pierwszą niedzielę adwentu rozpoczynamy nowy rok...
8. Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla...
9. Rozświećta nam ciemność podczas rorat.



**Prawidłowe rozwiązania przynosimy 5 grudnia
na Mszę św. o godz. 10.30.**

Udział w konkursie jest równoznaczny ze zgodą na opublikowanie zdjęcia zwycięzców.



Zwycięzcy krzyżówki:
KACPER PLISZKA
RAFAŁ KACHNIARZ
MATEUSZ KACHNIARZ

ŚMIEJ SIĘ Z NAMI

JAK FOTOGRAF

Siostrzeniec odwiedza dawno niewidzianą ciotkę.

- Przyjechałeś sam, bez żony?
- Ona nie mogła przyjechać.
- Jaka szkoda! A tak chciałam ją poznać. Powiedz mi chociaż, jaka ona jest?
- Jak fotograf.
- Jak fotograf?
- Tak. Bez jej zgody nie można mrugnąć okiem i ciągle trzeba się uśmiechać.

GOTÓW UMRZEĆ

Żona żali się mężowi przy obiedzie:

- Ciągłe narzekasz, że nic ci nie smakuje! Przed ślubem mówiłeś, że jesteś gotów dla mnie umrzeć.
- No...Jeśli mam dotrzymać słowa, to dawaj ten bigos!

DLA JELENI

Policjant zatrzymuje samochód:

- Widziała pani ograniczenie do 40 km/godz.?
- Tak, ale myślałam, że to dla jeleni.
- Jakich jeleni?
- Tych, które były na poprzednim znaku.

W INNEJ SPRAWIE

Przychodzi baba do lekarza:

- Witam! Co pani najbardziej dokucza?
- Mąż, ale ja do pana doktora w innej sprawie.

PRZED ZAŚNIĘCIEM

Do sali operacyjnej wchodzi chirurg i na stole operacyjnym zastaje mężczyznę czytającego gazetę.

- Co to? Czyta pan gazetę po otrzymaniu narkozy?
- Może to dziwne, panie doktorze, ale zawsze muszę poczytać przed zaśnięciem...

RADA DLA KOBIET

Uniwersalna rada dla kobiet. Jeśli facet nie odbiera twoich telefonów, wyślij mu SMS: „Kochanie, porysowałam twój samochód”.

Oddzwoni...

Przyg. B.P.

Wydarzenia...

31.10 – Zakończył się jesienny cykl nauk przedmałżeńskich.

31.10 – Niedzielną homilię wygłosił o. Bartosz Koślik OMI. Na Mszy z udziałem dzieci rozwiązano także konkurs na najpiękniejszy różaniec.

01.11 – Słowo Boże w Uroczystość Wszystkich św. przepowiadał o. Piotr Darasz OMI.

02-09.11 – Modliliśmy się za zmarłych na różańcu z wypominkami.

05.11 – Duszpasterze odwiedzili chorych udzielając sakramentów.

05.11 – Odbyło się Nabożeństwo do Serca Pana Jezusa oraz Wigilia Dwóch Serc.

05-07.11 – Młodzież z KSM przygotowująca się do złożenia przyrzeczeń brała udział w skupieniu.

06.11 – Odbył się bal scholank z okazji Wszystkich Świętych oraz turniej szachowy o puchar proboszcza.

07.11 – Kazanie wygłosił o. Cezary Prusak OMI.

07.11 – Odbyło się kolejne spotkanie dla kandydatów z I roku przygotowań od sakramentu bierzmowania.

08.11 – Członkowie kręgów Domowego Kościoła brali udział w comiesięcznej Mszy św.

11.11 – Na wieczornej Mszy św. wspólnota parafialna modliła się z okazji imienin o. Marcina.

11-14.11 – Młodzież z KSM brała udział w spotkaniu młodzieży organizowanym w Obrze przez wspólnotę Niniwa.

14.11 – Odbył się dzień skupienia dla narzeczonych przygotowujących się do ślubu.

14.11 – Homilię wygłosił o. Marcin Dyrda OMI.

14.11 – W Dniu Solidarności z Kościołem Prześladowanym przeprowadzono kwestę na pomoc potrzebującym.

19.11 – Młodzież z KSM animowała wieczór miłosierdzia.

20.11 – Na wieczornej Mszy św. nadano nowe stopnie w Liturgicznej Służbie Ołtarza oraz przyjęto nowych ministrantów.

21.11 – W czasie Mszy św. z udziałem dzieci przyjęto do zespołu kolejne scholanki.

21.11 – W katedrze siedleckiej siedmiu KSMowiczów złożyło przyrzeczenia w stowarzyszeniu.

21.11 – Słowo Boże wygłosił o. Błażej Mielcarek OMI.

26-27.11 – W sklepach na terenie parafii przeprowadzono zbiórkę organizowaną przez Caritas Parafialną, KSM oraz Bank Żywności.

INFORMATOR PARAFIALNY

SAKRAMENT CHRZTU

Sakrament Chrztu św. odbywa się zasadniczo **w pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca (lub tylko w jedną z nich)** w czasie Mszy św. o **godz. 12:00**. Chrzest zgłasza się przynajmniej tydzień wcześniej. Zgłaszający chrzest przynosi ze sobą: metrykę urodzenia dziecka, dokument ślubu kościelnego jego rodziców, dane personalne rodziców chrzestnych (imię, nazwisko, datę urodzenia, wyznanie, miejsce zamieszkania i zaświadczenie, że dana osoba może być ojcem lub matką chrzestną), oraz poświadczenie udziału w czterech katechezach rodziców i chrzestnych. Spotkanie organizacyjne odbywa się w sobotę przed niedzielą chrztów o godz. 19.00. Przypominamy, że ci, którzy nie przyjęli sakramentu bierzmowania, lub żyją w związku niesakramentalnym, nie mogą być rodzicami chrzestnymi.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Narzeczeni zgłaszają się do kancelarii parafialnej na trzy miesiące przed planowanym ślubem, w celu spisania protokołu przedślubnego. Przynoszą ze sobą dowody osobiste, metryki chrztu z aktualną datą i z adnotacją o bierzmowaniu, świadectwa ukończenia religii z ostatniej klasy oraz poświadczenie udziału w ośmiu katechezach przedmałżeńskich. W trakcie przygotowań narzeczeni są zobowiązani do uczestnictwa w dniu skupienia, który odbywa się w naszej parafii, w drugą niedzielę każdego miesiąca (począ-

tek o godz. 15.00) oraz do kursu przedmałżeńskiego, który można zrobić w naszej parafii (cykl wiosenny lub jesienny) lub w innych ośrodkach przygotowujących do sakramentu małżeństwa. Po zgłoszeniu się do kancelarii narzeczeni muszą udać się do USC, właściwego ze względu na zamieszkanie jednej ze stron, w celu dokonania formalności wynikających z prawa świeckiego. USC wyda narzeczonym zaświadczenie (3 egz.) o tym, że mają oni prawo zawrzeć małżeństwo wg prawa polskiego (zaświadczenie jest ważne 6 miesięcy od daty wydania), które należy dostarczyć do kancelarii parafii, gdzie będzie zawierane małżeństwo.

SAKRAMENT CHORYCH

W nagłych przypadkach należy wezwać kapłana o każdej porze. Odwiedziny chorych i osób w podeszłym wieku odbywają się w pierwsze piątki miesiąca, lub w inne wyznaczone dni, od godz. 9.00. Chorych należy zgłosić w kancelarii lub zakrystii, podając dokładny adres zamieszkania.

MSZE ŚWIĘTE:

w dni powszednie o godz.: 7.00 i 18.00
niedziele i święta o godz.:

7.00; 9.00; 10.30; 12.00; 16.00; 18.00

KANCELARIA CZYNNA:

od poniedziałku do piątku
w godzinach: 8.00 – 9.00; 16.00 – 18.00
soboty: 8.00 – 10.00

tel. 25 643 56 97 wew. 21

tel. 730 256 213

Parafia Rzymskokatolicka

p.w. św. Teresy

Bank PKO SA I O w Siedlcach

801240 2685 1111 0000 3656 2097

Sakrament chrztu przyjęli:

Weronika Gasek, Antonina Lewicka, Weronika Dalia Mazur, Lena Okrutnik, Zuzanna Pawlak, Dominik Piekart, Jakub Rutkowski, Mikołaj Sachanowicz

Sakrament małżeństwa zawarli:

Mateusz Gajowniczek i Monika Bilińska, Michał Galat i Monika Stosio, Jakub Kosmański i Ewelina Rosa, Kamil Okniński i Dorota Wyrębiak

Modlitwie polecamy zmarłych:

Alicja Chojecka (l. 79), Zbigniew Łupiński (l. 63), Ignacy Mańkowski (l. 68), Celina Michałowska (l. 78), Marian Prejs (l. 88), Barbara Radzikowska (l. 86), Barbara Skaruz (l. 81), Stanisław Skaruz (l. 93), Jerzy Skłodowski (l. 93), Jerzy Zalewski (l. 85)

POŚLANIEC ŚWIĘTEJ TERESY

MIESIĘCZNIK PARAFIALNY – UKAZUJE SIĘ OD 1998 R.

Redakcja:

o. Błażej Mielcarek OMI – Opiekun Redakcji,
o. Piotr Darasz OMI – Proboszcz,
o. Krzysztof Pabian OMI,
s. M. Ezechiela Szewczyk,
Elżbieta Ługowska – redaktor naczelna,
Ewa Adaszewska, Bogdan Koziół,
Agata Leszczyńska, Marta Majek, Ilona Misztal,
Luba Niewińska, Mariusz Nowak, Irena Piekart,
Barbara Piwowarczyk, Maria Popowska,
Mirosława Postrzygacz, Hanna Protasiewicz,
Alina Sawicka, Stefan Todorski, Kacper Wysocki,
Jakub Boruta – przedstawiciel KSM.

Korekta: Irena Piekart, Mirosława Postrzygacz

Rysunki: Mirosław Andrzejewski

Foto: Krzysztof Skibniewski, Waldemar Stefaniak

Druk: NOWATOR

Adres:

Redakcja „Poślaniec św. Teresy”

Parafia Rzymskokatolicka

p.w. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus

08-110 SIEDLCE, ul. Garwolińska 19

e-mail: mielcarek.blazej@gmail.com

poslaniec@teresasiedlce.pl



KSM na spotkaniu młodzieży

Nowo poznani ludzie, stara parowozownia,
gra terenowa ulicami wielkopolskiego miasteczka.
Byliśmy z KSMem na spotkaniu młodzieży w Obrze.



Nasza wspólnota od wielu lat uczestniczy w ogólnopolskich zjazdach Niniwy. Jeśli tylko warunki na to pozwalają, w długi weekend majowy i listopadowy spotykamy się z młodzieżą z obłaskich parafii z różnych zakątków Polski. W tym roku udało nam się uczestniczyć w takim zjeździe w dniach 11-14 listopada w Obrze.

Podczas zjazdu mieliśmy okazję poznać wiele nowych osób. Możliwość kontaktu z innymi ludźmi dodała nam wiele pozytywnej energii. Wspólne spędzanie czasu pozwoliło też na umocnienie więzi w naszej wspólnotie. Dzięki napiętemu grafikowi oraz różnorodności zaplanowanych wydarzeń, nie było czasu na nudę. Udział w biegu niepodległości rozbudził w nas ducha patriotycznego. Jako dodatkowy atut tego wydarzenia należy dodać, że jedna z członkiń naszego oddziału, Klaudia, zdobyła w nim pierwsze miejsce. Kolejną atrakcją, jaką nas spotkała była gra terenowa w Wolsztynie. Podążając szlakiem wolsztyńskich

uliczek zobaczyliśmy wiele ciekawych miejsc. Szczególną uwagę przyciągnęła wolsztyńska kolej oraz urokliwe Jezioro Wolsztyńskie.

Jednego popołudnia odwiedziła nas pani Monika Hoffman-Piszora, będąca mamą czwórki dzieci, z czego dwójki z zespołem Downa. Przybliżyła nam, jak

wygląda życie rodziny, w której są dzieci z niepełnosprawnością. Pełna pozytywnej energii i optymistycznego nastawienia do życia opowiedziała, że każde z jej dzieci jest cudowne i że ma w planach

Podążając szlakiem
wolsztyńskich uliczek
zobaczyliśmy wiele
ciekawych miejsc.
Szczególną uwagę
przyciągnęła wolsztyńska
kolej oraz urokliwe
Jezioro Wolsztyńskie.

powiększyć swoją rodzinę.

Oczywiście nie zabrakło również czasu „dla ducha”. Możliwość spowiedzi św. i codzienna Eucharystia pozwoliły nam nawiązać bliższą więź z Bogiem. Wieczorna Adoracja animowana przez zespół muzyczny dodatkowo umocniła naszą wiarę. Dzięki konferencjom i wspólnym modlitwom porannym z rozważaniami mogliśmy podjąć dodatkową formację.

Wspólne posiłki, nocowanie w szkole, liczne tańce i atrakcje sprawiły, że wróciliśmy do domu wypoczęci i gotowi do dalszego kształcenia i pracy we wspólnocie. Spędzanie czasu w Seminarium w Obrze pozwoliło nam również choć odrobinę dowiedzieć się, jak wygląda życie ojców oblatów w trakcie studiów. Już dziś cieszymy się na kolejny planowany zjazd, tym razem w weekend majowy, który ma się odbyć w Lublińcu, nieopodal Kokotka. Mamy nadzieję na kolejne spotkania nowych ludzi przepełnionych wiarą, nadzieją i miłością.

Maria Sawicka



